

Na XXI Zjeździe KPZR

dyskusja trwa

MOSKWA (PAP)

Pierwszym mówcą na piątkowym porannym posiedzeniu XXI Zjazdu KPZR, któremu przewodniczył członek Prezydium KC L. I. BREZNIEN, był sekretarz Dniepropietrowskiego Obwodowego Komitetu Partii Anton Gajewoj.

Mówca wskazał na wstępie, jak wielkie znaczenie miało w świetle zadań stojących przed krajem zdemaskowanie frakcyjnej grupy Malenkowa, Mołotowa, Kaganowicza, Bułganina i Szepiłowa, którzy próbowali udaremnić prowadzenie przez partię leninowskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Z kolei zabrał głos członek Prezydium Komitetu Centralnego KPZR, Michail Susłow.

Przed Krajem Rad — powie dział on — otwierają się porywające historyczne perspektywy. Naród radziecki zespółony wokół partii komunistycznej osiągnął takie szczyty, dokonał

takich olbrzymich przeobrażeń, które umożliwiają naszemu krajowi wstąpienie w chwili obecnej w nowy, najważniejszy okres rozwoju — w okres rozwinętego budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Susłow podkreślił, że słowa zawarte w tezach referatu N. S. Chruszczowa podsumowują wyniki całej historii Kraju Rad i dają naukową charakte-



Na zdjęciu: Przemawia Pal-miro Togliatti.

CAF - radiofoto z Moskwy

rystykę nadchodzącego nowego etapu. W okresie siedmiu lat w Związku Radzieckim przemysł wyprodukuje tyle, ile wytworzone przez cały okres istnienia władzy radzieckiej, czyli w ciągu 41 lat. Czyż znajdzie się człowiek, którego nie zdumiałoby to liczbą!

Wszyscy zwolennicy socjalizmu — powiedział Susłow — powitali nasz plan siedmioletni z uczuciem radości i zachwytu. Nasz plan siedmioletni zaniepokoił poważnie świat kapitalistyczny, a zwłaszcza miliardów USA. Jeśli dawniej zwykłe sceptycznie odnosili się oni do zamiarów naszego narodu doświadczenia i przegięcia USA, obecnie nasze perspektywy poważnie ich niepokoją. W Związku Radzieckim — oświadczył wśród oklasków całej sali Susłow — to co dziś przewiduje się w planie, jutro będzie zrealizowane w życiu, nasz plan siedmioletni jest całkowicie realny, jest to plan bezwzględnie możliwy do wykonania, opracowany na naukowej podstawie marksizmu-leninizmu, na podstawie poznania prawidłowości rozwoju socjalizmu i jego przerastania w komunizm.

Następnie mówca poruszył szereg zagadnień teoretycznych, które — jak stwierdził (Ciąg dalszy na stronie 2)

Cena 50 gr



Rok XV Wydanie A

Poznań, sobota 31 stycznia 1959

Nr 26 (4664)

30 posiedzenie Sejmu PRL

Nowe ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i o prawie lokalowym

WARSZAWA (PAP)

Marszałek Sejmu Czesław Wycech otworzył 30 bm. o godz. 17 kolejne posiedzenie Izby — 30 w obecnej kadencji. Na posiedzenie przybyli: członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przyjęła następujący porządek obrad: 1. sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym; 2. sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o prawie lokalowym; 3. sprawozdanie Komisji spraw wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o stosunku służbowym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej; 4. sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych o rządowym projekcie u-

stawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej i ich rodzin; 5. sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych; 6. sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowych projektach ustaw w sprawie zmiany ustawy o podatku od wynagrodzeń; 7. sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Przystępując do pierwszego punktu porządku obrad Izba rozpatruje projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, który — w imieniu Komisji Obrony Narodowej referuje pos. Tadeusz Wierzbicki (PZPR).

Projekt wprowadza szereg zmian w zakresie rejestracji przedpoborowych i poboru. Rejestracja dwukrotnie zastąpiona zostaje bardziej ekonomiczną jednorazową, której przedpoborowi będą podlegać w roku kalendarzowym, w którym ukończą 18 lat. Zadania przeprowadzenia poboru przechodzą do kompetencji prezydentów rad narodowych.

Wiek poborów, tak jak dotychczas, określają przepisy na 20 lat. Wyjątek stanowią studenci, którzy mają obowiązek stawienia się do poboru wcześniej ze względu na to, że przechodzą oni w czasie studiów wojskowe szkolenie równoznaczne ze służbą wojskową.

Projekt przewiduje skrócenie czasu trwania zasadniczej służby wojskowej w wojskach lotniczych i obrony przeciwlotniczej oraz w jednostkach nadbrzeżnych Marynarki Wojennej z 3 do 2 lat. Służba w wojskach wewnętrznych skrócona zostanie z 27 do 24 miesięcy. Ustawa upoważnia Ministra Obrony Narodowej do skrócenia zasadniczej służby wojskowej dla części żołnierzy.

Pos. Antoni Lebień (SD) zwrócił uwagę na doniosły sens polityczny omawianej ustawy, która w szeregu przy-

padków skracając czas zasadniczej służby wojskowej oraz daje możliwość skrócenia tej służby o jeden rok dla osób, które nabyły kwalifikacje szczególnie przydatne w wojsku, w organizacji przysposobienia wojskowego lub w organizacjach sportowych. Jest to jed-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

1 delegat Poznańskiego na III Zjazd Partii

(Inf. wł.)

W piątek, 30 stycznia kolejną rze wzięła ostrowskiego na zebraniu w którym uczestniczyli wiceminister komunikacji Popielas i sekretarz KW PZPR Kończal wybrali swego delegata na III Zjazd. Został nim I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy węzle ostrowskim Ludwik Zajdlewicz. (JK)

E. Barszczewska w Poznaniu

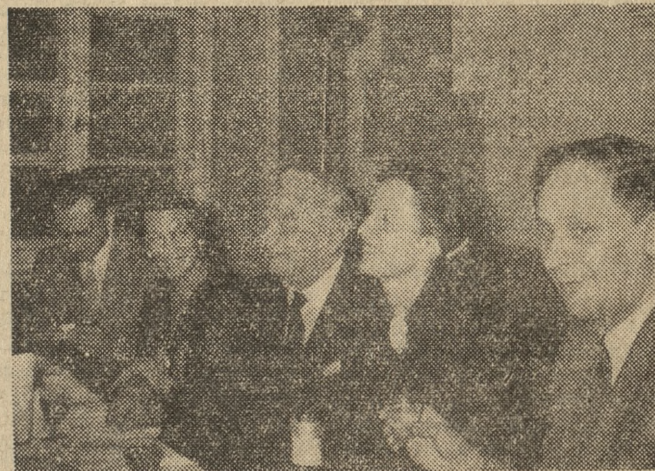
(Inf. wł.)

W poniedziałek, 26 bm. w lokalu SARP-u na Starym Rynku w Poznaniu odbyło się spotkanie towarzyskie, w którym wzięli udział: Elżbieta Barszczewska, dyr. Tadeusz Byrski, prezes SARP-u Zygmunt Skrzydlewski oraz przedstawiciele Aktorstwa, Prasy i Związków Twórczych.

Gościnne występy Elżbiety Barszczewskiej w „Norze” Ibsena w Teatrze Polskim cieszą się niezwykłym powodzeniem. Publiczność wypelnia teatr do ostatniego miejsca. Chcąc umożliwić zobaczenie roli „Nory” jak najliczniejszemu kręgom widzów — Barszczewska zgodziła się na przedłużenie występów do dnia 8 lutego. Poza tym dodatkowe przedstawienie odbędzie się w poniedziałek, 2 lutego o godz. 19 oraz w sobotę, 7 lutego o godz. 18.

Na zdjęciu: Elżbieta Barszczewska w SARP-ie.

Fot. mgr Z. Wyszomirski



Młodzież powinna być motorem nadającym rytm i tętno rozwojowi gospodarki narodowej

Krajowa narada uczestników młodzieżowego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP)

30 bm. w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęła się 2-dniowa krajowa narada uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy, zorganizowana przez KC ZMS. Na naradę przybyło ponad 200 młodych robotników z wielu gałęzi gospodarki narodowej: budownictwa, górnictwa i energetyki, przemysłu ciężkiego, chemicznego, włókienniczego oraz komunikacji.

Na sali obrad zajęli miejsca zaproszeni goście: sekretarz KC PZPR — J. Albrecht, wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz, sekretarz CRZZ — W. Hanke oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych i branżowych związków zawodowych.

Zagajając obrady, I sekretarz KC ZMS — M. Renke stwierdził m. in., iż celem narady jest ocena dotychczasowego przebiegu współzawodnictwa pracy i wytyczenie kierunków jego dalszego rozwoju, wypracowanie nowych metod i form rywalizacji w osiąganiu najlepszych wyników produkcyjnych. Ruch młodzieżowego współzawodnictwa pracy zyskał sobie bowiem prawo obywatelstwa w naszym przemyśle i przyczynił się do poważnego stopnia do polepszenia techniczno-ekonomicznych wyników pracy wielu zakładów.

Następnie sekretarz KC ZMS T. Rudolf wygłosił referat programowy.

W dyskusji, która wywiązała się następnie uczestnicy narady poruszyli wiele zagadnień związanych z ruchem współzawodnictwa w swoich zakładach pracy, dzielili się doświadczeniami, mówili o osiągnięciach, sygnalizowali trudności. Wśród problemów, które najczęściej znajdowały wyraz

w toku pierwszego dnia obrad należy wymienić przede wszystkim sprawy związane z podnoszeniem wydajności pracy, obniżką kosztów produkcji, rytmicznością pracy, dyscypliną, dbałością o warsztat itp.

Na te momenty zwrócili szczególną uwagę zabierając głos na naradzie sekretarz KC PZPR — J. Albrecht i wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz.

Jerzy Albrecht mocno zaakcentował konieczność systematycznego podnoszenia poziomu wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych przez młodzież.

Wagę tego zagadnienia podkreślił raz jeszcze wicepremier P. Jaroszewicz. Stwierdził on, iż problem, jak pracuje młodzież, jest problemem jutra. Młodzież powinna być motorem nadającym rytm i tętno w rozwoju gospodarki narodowej.

Plan Rapackiego tematem rozmów Ollenhauer — Hansen

BONN (PAP)

W artykule na temat rozmów, które przeprowadził przewodniczący partii socjaldemokratycznej NRF — Ollenhauer z duńskim premierem Hansenem w Kopenhadze, dziennik „Neue Rhein-Zeitung” stwierdza m. in., że głównym tematem rozmów był plan Rapackiego. Kopenhaski korespondent tego dziennika, Hans Tin, pisze na ten temat, iż z faktu, że w bieżącym roku duński minister spraw zagranicznych Krag wybiera się do Warszawy, by z polskim ministrem spraw zagranicznych omówić problematykę planu Rapackiego, wynika dla Duńczyków potrzeba jasnych i jednoznacznych informacji, w jaki sposób Bonn wyobraża sobie odprężenie.

Radio
Telewizja
Głos
EXPRESS
POZNAŃSKI
SZKOŁOM

Rośnie pierwsza szkoła Radiowego Funduszu Budo- wy Szkół. Do dnia 26 stycznia br. na RFBS wpłynęło:

126.840,94 ZŁ.

Na sumę tę złożyli się datki wielu słuchaczy Polskiego Radia oraz Czytelników: „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego”. A jest to przecież dopiero początek. Społeczeństwo Wielkopolski dobrze widać, orientuje się, że budowa 1.000 szkół, to zadanie odpowiedzialne. Toteż datki płyną.

W ostatnich dniach na RFBS wpłacili: Eugeniusz Kasztelan, Zenon Makowski, Czesława Błaś, Rejonowa Spółdzielnia Pracy Handlu Sprzętem Motoryzacyjnym, Polski Związek Wędkarski — koto Śródka, Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności, Składnica Państwowa nr 29, Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Przemysłu Gastronomicznego, MHD — Północ — wszyscy z Poznania. Poza tym do RFBS wpłynęło zobowiązanie pracowników Gry Liezbowej „Kozłółki”, którzy opodatkowali się na 0,5 proc. od poborów na okres lat 7, kierownicy zaś szkół podstawowych, przebywający w Poznaniu na kursie, swój da tek na RFBS potraktowali — jako najlepsze podziękowanie dla organizatorów i wykładowców kursu.

Tak więc rośnie nasza pierwsza szkoła i sądzimy, że przy jej wznoszeniu nie zabraknie żadnego słuchacza Poznańskiej Rozgłośni, jak i żadnego z naszych Czytelników. Dalsze datki na tę szkołę można składać na

KONTO PKO POZNAŃ

5-9-650

lub bezpośrednio w Rozgłośni Poznańskiej, ul. Berwińskiego 5 i Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Grunwaldzka 19.



2 miliardy dolarów na pomoc wojskową

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent Eisenhower zakomunikował, że w roku ubiegłym wartość amerykańskiej pomocy dla zagranicy wyniosła 3,3 miliarda dolarów. Z sumy tej około 2 mld. dol. wydawkowano na pomoc wojskową dla państw - sojuszników USA, a 1,3 mld. dol. na pomoc gospodarczą dla kilkudziesięciu krajów.

Pomoc wojskowa, według Eisenhowera, pozwala państwu z niej korzystającym, tj. sprzymierzonemu USA, „uczestniczyć we wspólnym systemie obronnym wolnego świata”.

Prezydent informuje, że od roku 1950 czyli od roku uruchomienia programu pomocy, Stany Zjednoczone poświęciły 20,5 mld. dol. na „zwiększenie potencjału militarnego swych sprzymierzeńców”, którzy z własnej kieszeni wydali ponadto na ten cel 130 mld. dol. W rezultacie liczebność i siła armii sojuszników USA stale rosną.

Wiele uwagi poświęcił Eisenhower sprawie wyposażenia przez USA sił zbrojnych NATO. Prezydent podał, że pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych dla krajów Paktu Północnoatlantyckiego wyniosła we wspomnianym okresie 13,6 mld. dol. Wydatki militarne członków NATO przekroczyły w tymże czasie 87 mld. dol.

W 11 rocznicę śmierci Mahatmy Gandhiego

DELHI (PAP)

W całych Indiach odbyły się w piątek uroczystości dla uczczenia 11. rocznicy śmierci Mahatmy Gandhiego.

Prezydent republiki Radendra Frased i premier Nehru udali się do Radżhat do grobu wielkiego przywódcy Indii. Punktualnie o godz. 11 przed południem czasu miejscowego w całym kraju zamrugało życie i zapadła chwila milczenia.

30 posiedzenie Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

no z najważniejszych postanowień ustawy, które można określić jako konsekwentną realizację pokojowej polityki naszego państwa.

Izba przyjęła jednomyślnie ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym wraz z poprawkami zgłoszonymi przez Sejmową Komisję Obrony Narodowej.

Z kolei Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku obrad. Projekt ustawy o prawie lokalowym zreferował w imieniu Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej pos. Jerzy Ziętek (PZPR).

Przypomniał on, że projekt ten stanowi kolejny etap realizacji nowej polityki mieszkaniowej, zapoczątkowanej przed dwoma laty i przynoszącej już pozytywne rezultaty. Przedłożone Sejmowi obecnie nowe prawo lokalowe unifikuje i aktualizuje przepisy dotyczące najmu i użytkowania lokali mieszkalnych, zapewniając równocześnie najracjonalniejszą ich wykorzystanie.

Pos. Ziętek stwierdza, że projekt nie zmienia wysokości obowiązków obecnych czynszów, które — jak powszechnie wiadomo — nie pokrywają kosztów utrzymania i remontu budynków. Sprawa ta nie dojrzała jeszcze do ostatecznego unormowania. Jej załatwienie zależy bowiem od regulacji wynagrodzeń za pracę, przy najmniej w stopniu wyrównującym podwyżkę czynszów. No we przepisy, pragnąc umożliwić załatwienie tej sprawy w

Proces kata obozu koncentracyjnego w Gusen

BONN (PAP)

Przed sądem przysięgłych w Ansbach (NRF) rozpoczął się w czwartek proces Karla Chmielewskiego, oprawcy z obozu koncentracyjnego „Gusen I”, który był filią obozu śmierci w Mauthausen. Akt oskarżenia zarzuca Chmielewskiemu spowodowanie śmierci 175 więźniów różnej narodowości. M. in. ponosi on odpowiedzialność za śmierć 100 więźniów w specjalnych „łaźniach”, gdzie na kilkunastopiętrowym mrozie polewano więźniów wodą tak długo, aż ci zmarli.

Inny punkt aktu oskarżenia przy pomina tzw. „Noc nowacka”. Jeden z więźniów nazwiskiem Nowacki nie stawiał się na apel, co spowodowało zatrzymanie wszystkich więźniów na placu apelowym przez 36 godzin. Po koszarnej, pełnej wymuszonych tortur nocy, na placu pozostało około 20 trupów. Chmielewski oskarżony jest również o zamordowanie w bestialski sposób 4 Polaków, którzy zostali powieszani za ręce na belce i zawieszani na śmierć.

Obrady XXI Zjazdu KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

— będą mieć decydujące znaczenie w okresie rozwinętego budownictwa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Między niższą i wyższą fazą komunizmu — powiedział on —



Na zdjęciu: Przemawia Jacques Duclos, CAF - radiowo z Moskwy

nie ma ostro zarysowanych granic — socjalizm stopniowo przerasta w komunizm. Proces ten będzie długotrwały i nie może zostać zakończony w okresie siedmioletnim.

Wielką rolę w ideologicznym wychowaniu mas pracujących

— kontynuował Susłow — ma również prasa, literatura i sztuka. Pisarze i działacze na polu sztuki słusznie rozumieją stojące przed nimi zadania wywarło to dodatni wpływ na ich dzieła, z których wiele spotkało się z pochlebą oceną społeczeństwa.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej — **Jumzagijna Cedenbal** oraz sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Indonezji — **Dipa Aidit**.

Po krótkiej przerwie Zjazd wznowił obrady. Przewodniczący **Iwan Spiridonow** (Lenin grażka Organizacja Partyjna) udzielił głosu **Nuriddinowi Muchitdinowowi**, członkowi prezydium KC KPZR.

Krajowi Rad — powiedział on — obcy jest podział narodów na uciskające i uciskane, zacofane i przodujące, z historią i bez historii. Przeszło 100 narodów i narodowości ZSRR ma równe prawa i pracuje ramie przy ramieniu jako członkowie jednej rodziny wielonarodowej.

Muchitdinow omówił niektóre problemy polityki narodowościowej partii z punktu widzenia wewnętrznego i między narodowego znaczenia tej polityki.

Jedną z cech polityki narodowościowej partii i państwa radzieckiego jest rozwijanie w republikach narodowych przede wszystkim tych gałęzi gospodarki, dla których istnieją tam najlepsze warunki rozwoju. Plan 7-letni przewiduje szybkie tempo wzrostu przemysłu we wschodnich republikach Związku Radzieckiego — Kazachstanie, Uzbekistanie i innych. W wyniku wykonania planu 7-letniego zająd w gospodarce tych republik zmiany nie tylko ilościowe, ale również jakościowe.

W dalszym ciągu swego przemówienia Muchitdinow stwierdził, iż w referacie Nikity Chruszczowa rozwinęte zostały naukowo-teoretyczne podstawy polityki narodowościowej partii. Muchitdinow podkreślił szczególnie wspólnotę duchową narodów socjalistycznych w Związku Radzieckim. Rzeczą najważniejszą — powiedział on — jest kierownicza rola partii, która sama jest żywym przykładem ucieleśnienia inter narodowego.

O godz. 16 (czasu moskiewskiego) po przerwie wznowione zostały obrady Zjazdu. Przewodniczący N. Ignatow udzielił głosu w dyskusji nad referatem N. Chruszczowa członkowi Akademii Nauk ZSRR, **M. Lawrentiewowi** — wiceprzewodniczącemu syberyjskiego oddziału akademii. Mówił on o zadaniach, jakie stawia plan siedmioletni przed nauką radziecką i uczonymi.

Należy w jak największym stopniu zbliżyć instytucje naukowe i wyższe uczelnie do przemysłu i rolnictwa, zbliżyć je organizacyjnie i terytorialnie — oświadczył mówca. Należy wzmocnić kooperację między uniwersytetami, uczelniami technicznymi i fabrykami. Taka kooperacja ma poważne znaczenie właśnie obecnie, gdy powstają nowe ośrodki naukowe. Kooperacja już przyczyniła się do sukcesów nauki ra-

225 godz. bez snu

NOWY JORK (PAP)

Rekord świata Petera Trippa, który bez przerwy nie spał przez 200 godzin, nie utrzymał się długo. 29 bm. wieczorem ustanowiony został nowy rekord. Jego autor Dave Hunter z zawodu mikser radiowy w Jacksonville (stan Floryda) potrafił obyć się bez snu przez przeszło 225 godzin, nie spał on bowiem 9 dni, 8 godzin, 9 minut i 9 sekund.

Przez cały ten czas Hunter puszczal płyty gramofonowe. Natychmiast po skończeniu maratonu Hunter udał się do domu, gdzie spożył kolację i położył się spać. Przyznał się on, że słyszał kilkaset razy głos, który zapytywał go zawsze o to samo: „Jak się czujesz?”. Po ustaleniu nowego rekordu Huntera zmierzono ciśnienie, które o dziwo — okazało się normalne.

Drugi rekordzista bezsenności — Peter Tripp zajął już się wypaść. Jego pierwszy sen trwał stosunkowo krótko, bo tylko 13 godzin.

Mieszkańcy Dortmundu nadysłali do władz miejskich listy z wyrazami protestu przeciwko zakładaniu bazy rakietowej w pobliżu miasta. Jak informowała prasa zachodnioniemiecka, budowa tej bazy już się rozpoczęła.

Na wspólnej drodze (W 13 rocznicę proklamowania WRL)

W środku Europy jesteśmy sami, nie mamy ani krewnych, ani przyjaciół. Taką melancholijną skargę wypowiadali nieraz w historycznej przeszłości najwięksi węgierscy przywódcy narodowi, mówiąc o stanie, wybitni wojskowi, poeci. Minęły jednak bezpowrotnie gorzkie stulecia osamotnienia. Naród węgierski, żyjący od lat trzynastu w ustroju ludowo-demokratycznym, ma dzisiaj swoich najlepszych przyjaciół w narodach bratnich krajów socjalistycznych. Zrodzone we wspólnych bojach o wolność i demokrację powiedzenie „Polak — Węgier, dwa bratanki”, jest czymś więcej niż jedynie pięknym w treści hasłem, łączącym nasze narody.

Bracia Węgrzy, jak często mówi się u nas o narodzie węgierskim, przeżywali wraz z nami w ciągu trzynastolecia swojej najnowszej historii sukcesy, byli zawsze z nami w momentach decydujących dla przyszłości naszego narodu. Byliśmy też zawsze i my całym sercem i rozumem po stronie narodu węgierskiego w chwilach, które decydowały o losach bratniego nam narodu węgierskiego.

Jesteśmy również i dzisiaj wraz z narodem węgierskim, który po okresie trudności i zwątpień, z dnia na dzień z coraz większą wiarą i przywiązaniem buduje swą socjalistyczną przyszłość.

Rozwój Węgier, nacechowany obecnie zwiększającymi się swobodami demokratycznymi oraz pogłębiającymi się reformami w gospodarce narodowej, przyczynia się do rozkwitu tych, niewątpliwych zdobyczy, które naród węgierski osiągnął w całym minionym trzynastolecu rządów ludowych.

Po okresie załamania, spowodowanego tragicznym rozwojem sytuacji w 1956 r., Węgry weszły na drogę pełnej stabilizacji gospodarczej, którą wzmacnia, postępujący z każdym rokiem proces stabilizacji politycznej. Dzięki reformom, załatwiającym wyzwolenie inicjatywy gospodarczej ludności, prawie dziesięć milionowy naród węgierski zdołał osiągnąć, szczególnie w ostatnich dwóch latach, chociaż niezbyt jeszcze wielki w stosunku do potrzeb, ale — jak wydaje się — trwały postęp w rozwoju poziomu życiowego.

Najcenniejszą jednak zdobyczą ostatniego okresu w rozwoju socjalistycznych Węgier jest uświadomienie sobie przez naród węgierski, iż przyszłość kraju budować można jedynie w jedności. Wszelkie rozbieżności wysiłków — jak dowodzi i nasza, i węgierska przeszłość — prowadzi bowiem do zastój, albo wręcz do regresu. Ugruntowanie zasady, że jedność na drodze budownictwa socjalistycznego jest głównym zabezpieczającym lepszą przyszłość warunkiem dalszego rozwoju, staje się na Węgrzech coraz powszechniejsze.

W trzynastą rocznicę proklamowania Węgierskiej Republiki Ludowej, naród polski, każdy Polak z głębi serca życzy braciom Węgrom dalszego, pomyślnego rozwoju. Łączą nas nie tylko piękne historyczne tradycje przyjaźni; łączą nas również idea socjalizmu, która legła u podstaw powojennego rozwoju obu naszych narodów.

Droga socjalistycznego rozwoju w pokoju i spokoju, droga postępu i demokracji, są obu naszym narodom równie drogą. Na tej drodze naród węgierski zawsze może liczyć na pomoc i poparcie naszego narodu i całej, wielkiej rodziny narodów socjalistycznych.

T. K.

Opracowano już projekty odpowiedzi na notę radziecką

PARYŻ (PAP)

Według doniesień agencji zachodnich, rządy USA, W. Brytanii, Francji i NRF opracowały już projekty odpowiedzi na notę radziecką z 10 stycznia w sprawie Berlina i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Przesłanie odpowiedzi nastąpić ma dopiero po odbyciu konferencji „roboczej grupy” ekspertów, która rozpoczyna się w dniu 3 lutego w Waszyngtonie i po konsultacjach w ramach NATO.

BERLIN (PAP)

Według przypuszczeń niektórych dzienników zachodniomiejskich na podstawie informacji z Londynu, w końcu marca nastąpić ma spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich i NRF z ewentualnym udziałem Macmillana i Adenauera, zaś w końcu kwietnia miałyby się odbyć w Genewie konferencja czterech mocarstw na szczeblu ministerialnym.

Nowy rząd Kuby przeprowadza reformę rolną

NOWY JORK (PAP)

Prasa hawańska donosi, że Fidel Castro zamierza na początek przyszłego tygodnia udać się do prowincji Oriente i zainicjować tam realizację programu reformy rolnej.

Naczelnym redaktorem oficjalnego organu kubańskiego „Revolucion”, Franqui, oświadczył, że w czasie swej podróży Castro będzie przemawiać na masowych wiecach robotników rolnych i osobiście dokona wręczenia dokumentów dotyczących podziału ziemi.

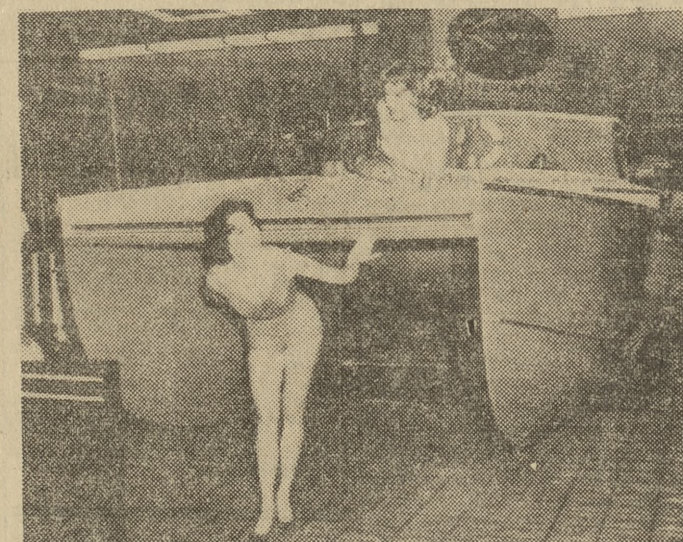
Castro zwrócił się ostatnio do kół inteligencji w prowincji Oriente — nauczycieli, lekarzy, inżynierów itp. z apelem o współpracę w realizacji programu rządowego w zakresie budowy szpitali, szkół i sieci komunikacyjnych.

Krwawa wojna w Algierze przybiera na sile

PARYŻ (PAP)

Według doniesień z Algieru, od dwóch dni toczą się zaciete i krwawe bitwy między powstańcami algierskimi, a wojskami francuskimi. Według komunikatu dowództwa francuskiego w Zachodniej Algierii zginęło blisko 70 powstańców a w innych rejonach Algierii w ciągu ostatniej nocy — blisko 50 powstańców.

W rejonie Constantine, gdzie również w ciągu ostatnich godzin toczyły się gwałtowne walki, zginęło blisko 100 powstańców. Władze francuskie jak zwykle, nie podają strat własnych.



Protesty w Danii...

KOPENHAGA (PAP)

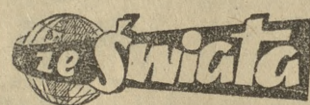
Jak podaje prasa duńska, grupa parlamentarna Komunistycznej Partii Danii w interpelacji złożonej w parlamencie zaprotestowała przeciwko zakładaniu na terytorium Danii magazynów zaopatrzeniowych dla Bundeswehry. Budowa takich magazynów w Jutlandii stanowi niebezpieczeństwo dla niezależności Danii i jest sprzeczna z zapewnieniem rządu, że w czasie pokoju nie będą zakładane na terytorium duńskim żadne obce bazy wojskowe. Za kilka dni interpelacja będzie przedmiotem debaty w parlamencie.

...i w Dortmundzie

BONN (PAP)

Zarząd miejski Dortmundu zwrócił się do federalnego ministra obrony Straussa z prośbą o wyznaczenie terminu rozmowy delegacji zarządu miejskiego w sprawie zapowiedzianego przeniesienia z Anglii w pobliżu Dortmundu brytyjskiej jednostki rakietowej. Władze miejskie Dortmundu zamierzają przeprowadzić również rozmowę z naczelnym dowódcą brytyjskiej armii reńskiej w Muenchen-Gladbach.

Mieszkańcy Dortmundu nadysłali do władz miejskich listy z wyrazami protestu przeciwko zakładaniu bazy rakietowej w pobliżu miasta. Jak informowała prasa zachodnioniemiecka, budowa tej bazy już się rozpoczęła.



KRÓLOWA ELŻBIETA NIE ZAPROSZONA

Jak wynika z doniesień wychodzących w Cape Town dziennika „Die Burger”, rząd Unii Północno-Afrykańskiej postanowił nie zapraszać królowej Elżbiety II na uroczystości 50-lecia powstania państwa, które mają się odbyć w 1960 roku.

OKRETY WOJENNE NRF W PORTUGALII

Kilka jednostek zachodniomiejskiej marynarki wojennej, a w tym polawiacze min, przybyło z oficjalną wizytą do Lizbonu. Jest to pierwsza wizyta niemieckich okrętów w Portugalii.

MGLA

NAD EUROPA ZACHODNIĄ

Gęsta mgła, która od dwóch dni spowija W. Brytanię, zaczęła powoli ustępować. Jednakże w wielu miejscowościach w południowej i wschodniej Anglii widoczność jest w dalszym ciągu bardzo ograniczona.

RUCIOCIĄG

GENUA — SZWAJCARIA — NIEMCY POŁUDNIOWE

W Rzymie podano do wiadomości, że włoskie państwo przedsięwzięło naftowe ENI w porozumieniu z włosko-szwajcarską grupą finansową zbudować rurociąg naftowy, który połączy miejscowość Aigle w Szwajcarii francuskiej z portem w Genui. Rurociąg ten zostanie następnie przedłużony do Niemiec południowych, gdzie podobnie jak w Aigle, powstanie wielka rafineria nafty.

Wynalazek?

Ta ciemna plama, to zwarte śródmieście naszego grodu. Reszta, ten szeroki, jasny wieniec, to domki w ogrodach. Właśnie one są charakterystyczne dla 40-tysięcznego Ostrowa. Rosły w roku 1958 jak grzyby po deszczu. Przyjął ich 360. Rok bieżący wcale nie zapowiada zmniejszenia tempa. Taki dynamiczny rozwój cieszy nas, ale i... przysparza niemało nowych zadań, z których mimo najlepszych chęci, nie zawsze możemy się wywiązać — informował wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Ostrowie — Zenon Czerniawski.

Ostrów pozostał już prawie za mną. Stałem przy końcu ul. Grabowskiej. Dalej ciągnęły się już tylko pola, a za nimi las.

To chyba tutaj.

Już od sześciu lat Marian Tomaszewski „króluje” na bloku zamkniętym ulicami: Kelijską, Nowy Krag, Grabowską, Żwirową i Piaskową. Wybrali go, bo był rzutki i lubiany. I taki pozostał; i nie dał się nigdzie odprawić z kwitkiem.

Wiele było w tym zakątku Ostrowa do załatwienia. Prawie każde zebranie mieszkańców omawiało budowę wodociągów, bo woda była, tylko zaskórna, nie nadająca się do spożycia. Czołówek walczących tworzyły kobiety.

Dopingowany ze wszystkich stron, chodził blokowy do władz i prawie zawsze otrzymywał odpowiedź, że nie ma kredytów.

Na jednym zebrań mieszkańców zaproponował:

— A może tak wodociąg załóżymy sami?

— A po co mamy władzę? Jak to sobie, Tomaszewski, wyobrażacie?

Wyłożył swój projekt. Mieszkańcy zajmą się wykopami, miasto założy instalację. Projekt chwycił. Odpowiedź, jaką otrzymali od kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej, nie była zbyt optymistyczna. Posiadane przez miasto kredyty użyte będą przede wszystkim na założenie instalacji do bloków mieszkalnych

„Ku-ku, ku-ku” — ile im wykuka?

W pierwszych dniach lutego br. odbyło się w Łodzi proces 4 osób, oskarżonych o nadużycia na szkodę Społecznego Komitetu Gry Liczbowej „Kukuleczki”. Sprawa tych nadużyć przedstawia się następująco:

W końcu ub. roku Komendę Miejską MO w Łodzi poinformowano o fackie, że główna wygrana I stopnia w 79 grze „Kukuleczki”, tj. 375.624 zł, wypłacona została Stanisławowi Walczakowi — wbrew obowiązującym regulaminowi gry. Już w toku wstępnego dochodzenia, okazało się, że odcinek „A”, kuponu gry wystawiony był na okaziciela, natomiast odcinek kontrolny „B” nie posiadał wypełnionej daty gry. Ponadto obydwa kupony nie zostały wypełnione atramentem, lecz ołówkiem chemicznym. Wreszcie kupon z 6 trafieniami wygranej I stopnia — nie został ogłoszony w odpowiednim terminie do Społecznego Komitetu Łódzkiej Gry Liczbowej.

Główną rolę w fałszowaniu kuponów odegrał b. członek komisji gier „Kukuleczki” — Sylwian Owsiński. Porozumiał się on z Alojzym Lenartowiczem, któremu polecił oddanie jednego czystego kuponu gry w kiosku Feliksa Wojtaczaka. Niewypełniony ów kupon nie został przez Wojtaczaka anulowany, lecz wbrew regulaminowi, opatrzone go banderolą i przekazano do losowania.

Losowanie 79 gry „Kukuleczki” odbyło się w dniu 19 października ub. roku. Kiedy w dwa dni później sprawdzono kupony gry, Owsiński, jako członek komisji gier, wykorzystując nieuwagę pozostałych osób, wyjął z worka niewypełniony kupon — złożony uprzednio w kiosku Lenartowicza — i zakreślił go wylosowanymi liczbami.

Po odbiór głównej wygranej, na polecenie Owsińskiego, zgłosił się Walczak. Owsiński odebrał następnie pieniądze od Walczaka i za współprace przy dokonywaniu przestępstwa, dał mu 30 tysięcy zł.

Przy okazji ujawniono ponadto, że w podobny sposób Owsiński — wraz ze współnikami w czerwcu ub. roku wyłudził od „Kukuleczki” 88.943 — zł.

gmachów publicznych. Potem dopiero, jeśli starczy, można pomyśleć o instalacji na ulicach luźno zabudowanych. Pismo obiecywało jednak, że przy podziale wpłat z podatku miejskiego prosba mieszkańców będzie uwzględniona.

Tomaszewski czuł się trochę zawiedziony. Tak, jak i reszta ochotników. Jednak Prezydium wykroiło trochę pieniędzy z budżetu. Praca ruszyła. Zreszta, blokowy nie tylko słowem zachęcał, ale i przykładem. Pamiętają wszyscy, jak wspólnie z Szyszką, Krupa i Stodolskim prowadzili przekop pod szosa. Nikt dziś w okolicy nie uwierzy w słabość pięciopięknej. Kobiety pracowały na równi z mężczyznami. W niedługim czasie 640 metrów rowu czekało na założenie rur.

A rur... nie można było utrzymać. Nawet pełen inicjatyw Tomaszewski przysiął. Ale nie na długo. Poprosił o pismo Miejskiego Przedsiębiorstwa Urządzeń Komunalnych, pojechał do Poznania raz, drugi i... przywiózł rury.

I oto pewnego grudniowego poranka do pierwszego mieszkania podłączonego do sieci dopłynęła woda. Teraz planuje się już założenie lamp na ulicach należących do bloku i ewentualne rozpoczęcie starań o budynek nadający się na kino - teatr, a zaistn. obecnie przez magazyny PZGS.

— Tego rodzaju czynów społecznych mamy sporo. Przy ul. Sierociej mieszkańcy położyli 370 m rur odwadniających piwnice domów. Wyżłusowano ul. Gorzycką, Okopową i Południową. Członkowie ogródków działkowych „Przyroda” i „I Maja” budują dwie duże świetlice, licząc tylko na minimalną pomoc ze strony Prezydium — kończy rozmowę przewodniczący Prezydium.

W napływających do redakcji listach bardzo często spotykam zwrot:

„Przypomnijcie radzie narodowej, by zrobiła dawno zaplanowane...” — tutaj następuje nazwa mniejszej lub większej inwestycji. Przypominamy radzie narodowej i okazujemy się, że hierarchia potrzeb przesunęła te inwestycje na dalsze lata.

A gdyby tak skorzystał z ostrowskich przykładów? Może wiele z tych bolączek dałoby się załatwić szybciej? A może nawet zaraz?

Czy nie pomyśleć zatem nad utworzeniem ośrodka inspirującego inicjatywę społeczną? Takie „biuro operacji społecznych”, znające z jednej strony plany rad narodowych, a z drugiej potrzeby i możliwości mieszkańców, mogłoby chyba z powodzeniem proponować jednej i drugiej stronie przeprowadzenie wspólnych inwestycji. Biuro traktujące poważnie „projekty mieszkańców i widzące ich życiowe interesy.

Czy nie jest to pole do działania dla Komitetów Frontu Jedności Narodu?

Może warto się nad tym zastanowić? Czy tego rodzaju prace nie zwiększą przywiązania mieszkańców do miast i

osiedli, czy nie zwiększą ich troski o to, co sami zrobili? Nowy wynalazek? Raczej nie!

Jerzy KNAPIK

Z początkiem 1961 r. rozpoczęcie budowy Domu im. Matysiaków

W Warszawie odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Domu Starców im. Rodziny Matysiaków. Podczas zebrania podsumowano dotychczasowe wyniki o akcji zbiórki funduszy na ten cel oraz omówiono sprawy dalszej działalności komitetu.

Wpłaty na konto komitetu do dnia 22 bm. wyniosły 2.252.656 zł, ponadto wpłynęły z zagranicy liczne datki w dewizach. Oprócz datków pieniężnych, przysyłano mieszkańcom Domu im. Matysiaków ofiarowano także szereg cennych przedmiotów, jak: maszyna do szycia, pralka elektryczna itp.

W najbliższym czasie przystąpi się do opracowania dokumentacji obiektu. Jako termin rozpoczęcia budowy, przewidziano pierwsze miesiące roku 1961.

Ze względu na ograniczone możliwości działania komitetu, postanowiono, w celu rozszerzenia jego kompetencji, powołać sióstrzy nie pn. „Komitet Budowy Domu Starców im. Rodziny Matysiaków”.

(PAP).

Organizujemy u siebie KPK

Okres zimowy to — jak wiadomo — najlepszy czas na upowszechnianie kultury i czytelnictwa, zwłaszcza na wsi. W myśl zasady: lepiej późno niż wcale — Dom Książki w Poznaniu na zorganizowanej w dniu wczorajszym konferencji powołał do życia Wojewódzką Komisję dla Spraw Upowszechnienia Książki, której głównym celem działania ma być spopularyzowanie czytelnictwa na wsi.

Obok wielu istniejących już form tzw. wychodzenia z książką naprzeciw młodemu czytelnikowi postanowiono obecnie

Jeszcze raz o misiu „Wojtku”

Kiedy w 19 numerze „Głosu” pisaliśmy o dzielnym niedźwiedziu „Wojtku”, który tak odważnie spisywał się w walkach pod Monte Casino — jako towarzysz polskiego dywizjonu — nie spodziewaliśmy się, że trafimy na tak duże zainteresowanie się tą sprawą.

Oto dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu powiadomiła nas, że kompetentna instytucja do sprowadzenia misia jest tylko Ministerstwo Gospodarki Komunalnej — Inspektorat Nadzoru nad Ogradami ZOO w Warszawie, które zajęło się już tą sprawą. Po nadto poznańskie ZOO podaje, że nie posiada dodatkowego, wygodnego pomieszczenia dla „Wojtka”.

Celem pomyślnego załatwienia tej sprawy, dyrekcja ZOO, oryginalnie listu „Starych Czytelników — „Głosu Wielkopolskiego” przesała do MGK — Inspektoratu Nadzoru nad Ogradami ZOO.

Od siebie dodajemy, że byłoby nam miło, gdyby mis „Wojtek” mógł na stałe pozostać w Poznaniu, ale... jeśli miałoby mu być niewygodnie, to lepiej, że zamieszka w lepszych warunkach w warszawskim ZOO. (i)

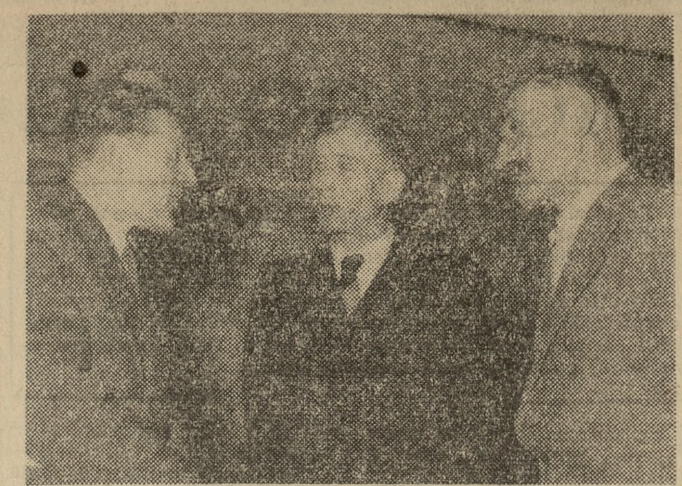
M. GRZIMEK ZGINĄŁ W KATASTROFIE



Znany polskim czytelnikom z publikacji w tygodniku „Świat” dyrektor Frankfurckiego ZOO Grzimek z synem Michałem i grupą pigmejów w tropikalnych lasach Ituri w Centralnej Afryce. Michał Grzimek, który zamierzał i zainteresowania odziedziczył po ojcu, zginął niedawno w katastrofie samolotowej nad puszcą Serengeti w Afryce Centralnej, podczas gdy dokonywał z samolotu obserwacji życia zwierząt.

FOT-CAF

Z NARADY DZIAŁACZY SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ



W Warszawie odbyła się ostatnia krajowa narada aktywistów spółdzielczości wiejskiej i działaczy kółek rolniczych. Celem narady było podsumowanie dwuletniego dorobku organizacji samorządu rolniczego, przedyskutowanie sposobów realizacji zadań jakie stoją przed spółdzielczością wiejską oraz omówienie współpracy organizacji gospodarczych, działających na wsi.

Na zdjęciu: Delegaci organizacji chłopskich (od lewej) Józef MANIA, rolnik ze wsi Strachocin (woj. szczecińskie), Franciszek GOWARZEWSKI ze wsi Radomierz (woj. poznańskie) i Edward SZWAJEWSKI ze wsi Brzezice (woj. lubelskie).

CAF-fot. Langda

Lux-4 w produkcji pralkowirówki — jeszcze w tym roku

Nadeszła od dawna oczekiwana wiadomość:

— Rozpoczęliśmy już seryjną produkcję — informował dyr. Edmund Przybylski. — Kupujący na pewno będą zadowoleni, bo są znacznie tańsze i praktyczniejsze od dotychczas sprzedawanych...

Nowego typu pralka elektryczna z wyżymaczką o nazwie „Lux-4”, którą — po kilkumiesięcznym opóźnieniu — zaczęły wytwarzać Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia, prezentowała się okazale. Zapisywałem jej najważniejsze zalety. Głębszy kocioł do prania, w związku z czym nie będzie rozpryskiwania wody i przelewania jej przez brzegi... Sprawniej działający i ok. 2,5 kg lżejszy silnik elektryczny, lepiej zabezpieczony przed zalaniem przez wodę, łatwość konserwacji na skutek innego wmontowania mechanizmu, kościół wyposażony w wyżymaczkę...

— A poza tym Poznańskie Zakłady zaczęły zaopatrywać sklepy w innego rodzaju urządzenia pralnicze — informował dalej dyrektor. — Będą to wirówki i kombajny pralnicze, czyli pralkowirówki. W tym roku Poznańskie Zakłady wyprodukują ogółem 28 tys. pralek elektrycznych „Lux-4”, 5 tys. pralkowirówek i 4 tys. wirówek. W przyszłości pralek będzie znacznie więcej.

Jak wynikało z danych przytoczonych podczas ostatniej konferencji samorządu robotniczego, poświęconej omówieniu perspektyw rozwoju, Poznańskie Zakłady zwiększą w najbliższych latach znacznie swą dotychczasową produkcję i w 1965 r. dostarczą już do sprzedaży 40 tys. pralek, 10 tys. pralkowirówek, 5 tys. wirówek, 10 tys. lodówek i 500 ekspresów kawiarnianych.

Powinny to być — jak to przewiduje w ambitnych założeniach załoga — pralki, w dużej mierze jeszcze bardziej nowoczesne, a więc, począwszy od 1961 r., zryskopowe, w których pranie powodowane będzie wahadłowiem ruchomym, specjalnie skonstruowanego mieszadła. Pranie trwać w nich będzie nieco dłużej niż dotychczas.

Śpiewacy przygotowują się do obchodu Tysiąclecia

27 bm. odbyło się w Poznaniu plenarne zebranie zarządu głównego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Obradom przewodniczył prezes dr Jan Niezgoda. Obecny był między innymi przedstawiciel śpiewactwa polskiego w NRF dyrygent Roman Kaczmarek. Referaty i informacje na temat przebiegu przygotowań trwających w Zjednoczeniu do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego wygłosili: wiceprezes zarządu głównego, prof. Witold Dorożala, sekretarz generalny mgr Witold Wroński i dyrektor artystyczny Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, doc. Edmund Maćkowiak.

Podjęto uchwałę, że z okazji Tysiąclecia w 1962 r. odbędzie się w Poznaniu Świątowy Festiwal Chórów Polskich, na który obok chórów polskich zaproszone zostaną również chóry zagraniczne.

Plenum wybrało Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Festiwalu, którego przewodniczącym został prof. Witold Dorożala, sekretarzem mgr Witold Wroński, skarbnikiem mgr Jan Jakubowski z Pobiedzisk, a dyrektorami artystycznymi prof. prof. Józef Lasocki i Edmund Maćkowiak.

Kurs łąkarski w Poznaniu

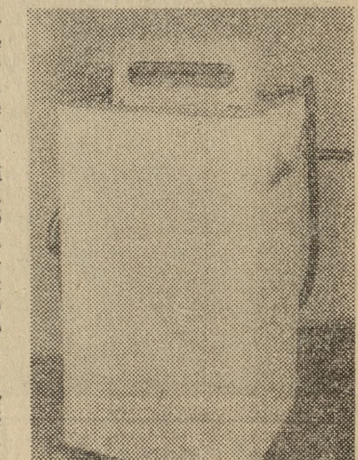
W Poznaniu trwa obecnie dwutygodniowy kurs łąkarski, zorganizowany przez Główny Komitet Organizacyjny Związku Kółek i Org. Rolniczych dla instruktorów rejonowych z woj.: poznańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. — Kurs umożliwia uczestnikom zapoznanie się z zasadami wzorowej gospodarki na łąkach i pastwiskach, jak np.: z właściwościami gleb łąkowych, uprawianych roślin, różnymi systemami melioracji i ich konserwacji.

Wykłady prowadzi naukowiec z Wyższej Szkoły Rolniczej i Instytutu Melioracji i Użytków Zieleni. W czerwcu bież. roku odbędzie się zajęcia praktyczne w powiatach: chodzieskim, kościańskim i trzcińskim. (emp)

czas, jednakże mniej niszczyć się będzie bielizna.

Rozwinięcie tej nowej produkcji nie będzie bynajmniej łatwe! Najwięcej trudności przysporzy niewątpliwie opanowanie technologii lodówek o polskiej konstrukcji — opracowanej przez prof. Dziwanowskiego z Krakowa.

Produkcja zakładów w ostatnim roku przysięgła 5-latkę będzie o 80 proc. większa



Nowego typu pralka z wyżymaczką „Lux — 4”.

Fot. „Głos”

niż dotychczas. Tak znaczny wzrost zapewni zwiększenie zatrudnienia, szerokie stosowanie postępu technicznego dla zwiększenia wydajności pracy o 40 proc. i wydatkowanie ok. 8 mln. zł na różne inwestycje.

Z sali sądowej Kilkanaście włamań — 10 lat więzienia

Przez 3 dni Sąd Wojewódzki w Poznaniu rozprawał sprawę Piotra Dąbrowskiego, którego prokurator oskarżał o dokonanie w okresie lat 1953—1957 kilkunastu włamań do uspołecznionych przedsiębiorstw handlowych w Kamieniu Pomorskim, Pile, Wleclawku i Bydgoszczy. Ponadto Dąbrowski odpowiadał za usiłowanie ograbienia z bronią w ręku sklepu prywatnego oraz zgwałcenie jednej z mieszkanki Pili.

Oskarżony przyznał się do zarzucanych mu czynów, za które skazano go na łączną karę 10 lat więzienia i utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 8.

Zona oskarżonego — Krystyna Dąbrowska, została skazana za parastwo na 1,5 roku więzienia. Wykonanie tej kary ze względu na sytuację rodzinną oskarżonego (tróje dzieci) i jej skrucho, sąd uznał za stosowne zawiesić. (ak)

Radosna twórczość setki tysięcy zł strat

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa Józefa Kitkowskiego, oskarżonego o nieodpowiednie obowiązków służbowych (art. 286 § 1 KK), w wyniku czego powstały straty w wysokości 588.107 zł.

Ustalono w śledztwie, że Kitkowski od lutego 1956 r. do listopada 1957 r. w Gostawicach pełnił funkcję kierownika odcinka IV Budowy nr 251 Elektrowni Konin. Osobiście były rzadziej Kitkowskiego. Materiały budowlane przyjmował w ilościach nieproporcjonalnie wysokich w stosunku do normatywów i zapotrzebowania, przy czym dowody przyjęcia podpisywał on sam lub jego zastępca... przed dostawą lub jakiś czas po dostawie. Panował zwyczaj, że robotnicy pobierali ze składowisk materiały i zużywali je bez jakiegokolwiek kontroli. Wreszcie jak dulec „przechowywano” na otwartym powietrzu, w miejscu prawie całkowicie niezabezpieczonym. Nic więc dziwnego, że stwierdzono braki na sumę 588 tys. zł. (ak)

Poznańskie - najpoważniejszy producent bekonów

Nie wszyscy rolnicy w naszym województwie wiedzą o wyróżnieniu, które spotkało wielkopolskich hodowców. Prezesem Polskiego Zrzeszenia Związków Producentów Trzody Chlewnej Bekonowej i Szynekowej został wybrany na ostatnim zjeździe krajowym hodowca bekonów z woj. poznańskiego — Stanisław Grzelak. Pełni on niezależnie od tego funkcję prezesa Pow. Związku Kółek i Org. Rolniczych w Ostrowie.

W wyniku współpracy kółek rolniczych, rad narodowych i zakładów mięsnych rozpoczęło w 1958 r. działalność w Wielkopolsce 6 rejonowych zrzeszeń producentów bekonów i to w zapleczu większych zakładów mięsnych. Powstało także 25 kół powiatowych w tzw. strefie bekonowej, obejmującej m. in. powiaty Wschowa i Sulechów w woj. zielonogórskim i Milicz w woj. wrocławskim. Obecnie istnieje ok. 900 sekcji i zespołów hodowców trzody bekonowej. (emp)

Zza między województwa (II)

Mogilno nad Panną

To wcale nie żart. Miasteczko leży bowiem nad niewielką rzeczulką, która nosi nazwę — Panna. Przepływa przez prawie całe miasto, by u jego zachodnich krańców wpaść do jeziora, długiego na 5 km. O czyszczenie owej Panny toczył się kiedyś spór pomiędzy dwoma większymi gospodarzami, trwający podobno kilkadziesiąt lat. Zakończył się zaś definitywnie w 1945 roku, kiedy grunty obu procesujących się stron rozparcelowano.

Mogilno ma jednak ważniejsze problemy, chociaż kwestia oczyszczenia koryta Panny i jeziora dziś jeszcze nie pozwala spać ojcom miasta. Jezioro bowiem w porze letniej trochę cuchnie. Powodują to wpływające do niego ścieki miejskie. Do rozwiązania problemu zabrano się z rozmachem. Dokumentacja kosztowała wprawdzie milion złotych a jej wykonanie, czyli kanalizacja kosztować będzie 16 mln., ale za dwa lata zapachy znikną. Ścieki popłyną daleko poza miasto, gdzie zbudowane będą osadniki wraz z oczyszczalnią. Zamiast zamulać je-

woli w wielką fabrykę materiałów budowlanych. Ożywi się nieco ośpałe do niedawna miasteczko powiatowe, stolica „garbatych Kujaw” nabierze rumieńców. Jezioro i urządzenie nad nim przyciągną zapewne letników, wycieczkowiczów, sportowców, żeglarzy.

Na zakończenie dwa lyki krytyki. W samym śródmieściu, przy Rynku, razi archaiczne gmazysko b. kościoła ewangelickiego, bryła zawiera-

jąca w sobie co najmniej 250 tysięcy sztuk dobrej, na bordo wypalanej cegły. Od pięciu lat władze miejskie posiadają zezwolenie na rozbiórkę. Można ją przeprowadzić bez nakładów pieniężnych, oddać po prostu za jakąś opłatą rodzinom budującym domki. Jestem przekonany, że w ciągu jednego lata szpetota przestałaby istnieć.

Tymczasem stoi i nie mogę się dowiedzieć dlaczego umiejscowiono tam magazyn solny. Akurat. widzicie, sól. Za lat kilka materiał budowlany będzie do chrzanu, podczas gdy obecnie z cegły można wybudować co najmniej 10 domków jednorodzinnych.

Drugi lyk krytyki, to miejscowy hotel. Jest i owszem, ale w części jego lokali umieszczono biura kilku przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Miasteczko ma się ożywić, chce przyjmować letników, oczekuje gości ze szlaku Tysiąclecia. Przewidywania całkiem realne. Ale gdzie oni będą mieszkać? Nie wiem gdzie można przenieść owe biura. Dostrzegłem tylko stan nienormalny i sygnalizuję.

Przepraszam zainteresowanych za tę dygresję, nie wyciągłem już więcej wniosków i kończę.

K. JAŻWIECKI

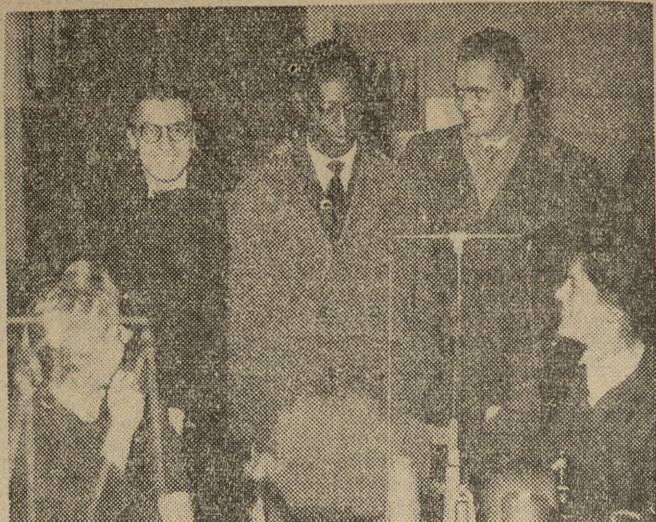
„SKUTER” DLA DZIECI

Zakłady Przemysłu Sportowego w Bielsku-Białej opracowały model „skutera” pedałowego dla dzieci. „Skuter” posiada koła z dętkami, specjalną pompkę, elektryczne oświetlenie baterijne. Nad kierownicą umieszczono osłonę z plexiglasu.

Po zatwierdzeniu modelu zakłady rozpoczną seryjną produkcję.

Na zdjęciu: Prototyp skutera pedałowego.

CAF. Fot. — Uchymiek



Studenti zagraniczni — uczestnicy sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów w Łodzi zwiedzili zakłady wyrobów dziewiarskich „Olimpia”. Na zdjęciu: Studenci w rozmowie ze szwaczkami.

CAF-fot. Rozmysłowicz

Nauczyciele piszą historię Ziemi Zachodnich

Pięciodniowa konferencja zorganizowana przez poznański Związek Nauczycielstwa Polskiego dobiegła końca. Mówiono o Ziemiach Zachodnich, zastanawiano się, w jaki sposób wypełnić liczne luki w historiografii tych ziem. Wiemy przecież, że nasza wiedza nie tylko o tak zwanych Ziemiach Odzyskanych, które przez wieki oddzielone były od Macierzy, ale nawet wiadomości o kolebce państwa polskiego — Wielkopolsce, są zawstydzająco niedostateczne.

Kiedy przed 10 laty ukazała się książka pt. „200 miast wróciło do Polski” Wł. Grabskiego, stała się nieocenionym źródłem informacji, stanowiąc niejako małą encyklopedię. Był to pierwszy popularny rzut wiedzy o Ziemiach Zachodnich, lecz nie pełny.

Zbliżające się Tysiąclecie nasuwało poznańskiemu nauczycielstwu i Towarzystwu Rozwoju Ziemi Zachodnich myśl pogłębienia i rozszerzenia studiów nad przeszłością historyczną nie tylko ziem, które odzyskałyśmy, lecz również miast i osiedli Wielkopolski. Kto ma się tego w pierwszym rzędzie podjąć na prowincji, jeżeli nie nauczyciele, zwłaszcza wykładowcy historii? Na miejscu w archiwach kościelnych i magistrackich, czy u zbieraczy prywatnych znajdują

się nieraz cenne materiały do monografii danej miejscowości. Można je wydobyć, opracować i opublikować. Zanim okręg poznański ZNP podjął tę szczytną myśl, już ci owi nauczyciele zajęli się z własnej inicjatywy gromadzeniem materiału, a niektórzy mają już prawie ukończone monografie. Okazało się to na zjeździe nauczycieli-historyków z województw: poznańskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego.

W ciągu pięciu dni trwania konferencji, która miała charakter seminarium, wybitni historycy wygłosili 17 prelekcji o Ziemiach Odzyskanych i Wielkopolsce, zajmując słuchaczy z ostatnimi badaniami nad przeszłością ziem północno-zachodnich. Nie wszyscy oczywiście nauczyciele-regionalisci mogli wziąć udział w seminarium. Ale ci, którzy w nim uczestniczyli, będą pionierami myśli na swoim terenie. Jak informuje nas dr Wł. Rogala, główny organizator konferencji, podobne spotkania nauczycieli z naukowcami odbędą się wkrótce w Zielonej Górze, Szczecinie i Koszalinie dla tamtejszych pedagogów-regionalistów.

Tak samo, jak poznański ośrodek naukowy, pierwszy w kraju przed kilku laty w 1954 roku rzucił myśl obchodu Tysiąclecia, obecnie spośród nauczycielstwa poznańskiego wyszła inicjatywa wciągnięcia nauczycieli - wykładowców historii do badań regionalnych. Okręg poznański ZNP za miarę zasugerować Zarządowi Głównemu myśl zorganizowania w okresie 1960—1967 roku, to jest w czasie trwania obchodów Tysiąclecia analogicznych konferencji jak poznańska, w całym kraju.

Nauczyciele przybyli na zjazd powzięli uchwałę powołania do życia Społecznej Komisji Naukowej, która zajmie się zgromadzeniem materiałów monograficznych, ich oceną w ścisłej współpracy z naukowcami z UAM, Instytutu Historycznego PAN i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zarząd Okręgu ZNP wyda nadesłane prace w formie księgi zbiorowej na prawach rękopisu. Czy nie byłoby to zwróceniem ich wartości i ograniczeniem popularyzacji? Dlatego najwarteściowsze monografie miast i miasteczek powinny znaleźć się w dziele zbiorowym, którego edycja może się zainteresować Wydawnictwo Poznańskie lub PTPN.

H. BARANSKI

O zwrot „cegiełek”...

Miejski i Wojewódzki Komitet Społecznej Pomocy Repatriantom w Poznaniu komunikuje, że 31 grudnia 1958 roku zakończyła się akcja rozprzedaży cegiełek na budowę domu dla repatriantów w Pile.

W związku z powyższym Komitet zwraca się do wszystkich zakładów pracy, instytucji i osób, a szczególnie do Prezdyłów Rad Narodowych, kierownictw szkół i przedszkoli oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych, którym wysłano cegiełki do rozprzedaży, o dokładne rozliczenie z otrzymanych wartościowych przesyłek przez: wpłacenie uzyskanej gotówki ze sprzedaży cegiełek na konto Komitetu: PKO I O. M. w Poznaniu nr 5-9-499 oraz zwrot nierozprzedanych cegiełek i list zbiorczych na adres Komitetu: Poznań, Nowy Ratusz (Zamek), pokój nr 6. Ostateczny termin rozliczenia upływa z dniem 28 lutego 1959 roku.

Komitet uprzedza, że w wypadku nierozliczenia się z otrzymanych przesyłek do wyżej podanego terminu, sprawa zostanie skierowana na drogę prawną.

Poznański Oddział SIMP wydał pracę pt. „Organizacja produkcji w Stanach Zjednoczonych A.P.”

W tych dniach z Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka wyszła ciekawa publikacja Poznańskiego Oddziału SIMP. Kilka lat temu, zespoły inżynierów i związkowców angielskich zwiedzili Stany Zjednoczone A. P., studiując zagadnienie wydajności przemysłu. Ze studiów tych poszczególne zespoły składały sprawozdania. Wydawnictwo, o którym mowa, pt. „Organizacja produkcji w Stanach Zjednoczonych A. P.” jest właśnie tłumaczeniem tych sprawozdań w sensie najbardziej ogólnym. Dalsze publikacje, poświęcone ważnym zagadnieniom (przemysłowi obrabiarkowemu, przemysłowi lokomotyw siłnikowych i in.) są w przygotowaniu.

Sprawozdanie Anglików jest bardzo interesujące i może być pożyteczne nie tylko dla techników. W Związku Radzieckim sprawozdania tymi zainteresowano się już wcześniej. Przetłumaczono i wydano je w 1956 roku.

Zainteresowanych odsyłamy do Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej NOT w Poznaniu (ulica Lampego).

Dzielnica domków jednorodzinnych przy ul. Jana Kaussa w Mogilnie. Stoi ich już w tej chwili 50, a dalszych 200 powstanie w okresie nadchodzącej Pięćdziesiątki.

zioro ścieki użyźnią okoliczne pola i łąki.

Co z jeziorem? Będzie oczyszczane, wokół niego urządzi się aleje spacerowe, wybuduje Dom Harcerza, przystań żeglarską i kajakową, łazienki miejskie. Z cuchnącej kałuży przekształci się w miejsce wytchnienia dla starszych mieszkańców i miejsce harców wodniackiej młodzieży. Oby tylko nie nie stanęło na przeszkodzie w wykonaniu projektu.

Co jeszcze zacieka przybylsza przyjeździe do miasta? A więc przede wszystkim to, że z głównych arterii znikły tzw. kocie łby. Zastąpiła je równa gładka nawierzchnia kostkowa. W pięćdziesiątce kostkę położą się również na bocznych ulicach. Zgazyfikowane i zelektryfikowane będą peryferie miasta m. in. cała ulica Padniewska. Wzniesie się Dom Kultury z salą widowiskową na 1.000 miejsc. Dotychczas bowiem nawet porządnej sali miasto nie posiada, toteż o życiu kulturalnym niewiele można powiedzieć. Siedmioklasowa szkoła podstawowa wraz z Domem Nauczyciela jako pomnik Tysiąclecia będzie ukończona w przyszłym roku. Kończy się w tej chwili budowa Technikum Pedagogicznego.

Zmieni się za pięć lat oblicze miasta. Wytępiano już obszerne place budowlane przy ul. Jana Kaussa. Spółdzielnia mieszkaniowa wybuduje 200 domków jednorodzinnych. Niezależnie od tego z funduszy rady narodowej powstanie 18 bloków mieszkaniowych. Pierwszy z tej serii już stoi. Łącznie do dyspozycji mieszkańców Mogilna przedsiębiorstwa budowlane oddadzą w 1965 roku prawie 2.000 izb mieszkalnych.

Miasto leży na szlaku Tysiąclecia i z tego faktu wyciąga się właściwe wnioski.

Przewidywana jest rozbudowa mleczarni okręgowej z funduszy własnych spółdzielni. Fabryka kazeiny i mleka sproszonego — oto nowe działy przemysłu mleczarskiego. Spółdzielnia Inwalidów będzie rozbudowana do wielkiego giganta wielobranżowego z dziedziny usługowo-rzemieślniczo — drobnoprzemysłowej. Państwo zainwestuje budowę fabryki kafl i płyt terakotowych. Dotychczasowy zakład prefabrykatów żużło-betonowych przekształca się już po-

Echa naszych artykułów

Bank Rolny wyjaśnia

W związku z felietonem pt. „Samochodem naokoło miasta”, wydrukowanym w „Głosie” z dnia 17 bm. Oddział Wojewódzki Banku Rolnego wyjaśnia, że ob. Szczepanowi Mularczykowi z Kobylnicy nie przysługuje prawo nabycia drugiej działki w tej miejscowości, gdyż posiada już 16 arów (art. 2 pkt 2 ustawy o sprzedaży ziemi państwowej). Ustawodawca wychodzi bowiem z założenia, że jeśli ktoś (nierolnik) posiada już działkę, na której może wybudować lub wybudował domek, to nie należy mu sprzedawać drugiej. Przepis ten ma zapobiec spekulacji działkami budowlanymi.

Poza tym Bank Rolny posiada przeszło 1000 wniosków na kupno parcel pracowniczych, tereny natomiast na te cele przeznaczone są bardzo szczupłe. We wniosku zainteresowanego brakowało zezwolenia Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, a bez takiego zezwolenia Bank nie może sprzedawać działek pracowniczych. W przypadku ob. Mularczyka — czytamy dalej w wyjaśnieniu — ze względu na wiek, zawód i obszar gruntu nie wchodziło w rachubę tworzenie gospodarstwa rolnego. Tworzenie zaś karłowatych gospodarstw rolnych o obszarze np. jak w omawianym przypadku 0,41 ha nie leży w intencji ustawodawców.

Z tych powodów, ob. Mularczyk jako dotychczasowy użytkownik nie może skorzystać z zastrzeżonego w art. 3 pkt. 1 prawa pierwszeństwa przy kupnie gruntu.

ANTONI MARCZYŃSKI



— Ech, ja przypuszczam, że Dżimmi bryka sobie po tutejszym olbrzymim ogrodzie. Albo z brzegu po dziwia jachty i kutry na rzecze. Przecież Savannah płynie blisko stąd, bodaj czy nie wzdłuż posiadłości naszego gospodarstwa, prawda?

— Nie wiem. Ja sądziłam, iż Savannah, to nadmorskie miasto.

— Owszem, ale tę samą nazwę ma uchodząca tam do oceanu rzeka. Jej ujście rozdzwaja podłużna wyspa, na której zabytkiem historycznym jest „Fort Pułaski”. A także imię Pułaskiego nosi w Ameryce sześć małych miasteczek i olbrzymi wiadukt zwany „Drogą Podniebną Pułaskiego” w New Jersey, tuż koło Nowego Jorku, — wyjaśniał Kubance polski obywatel, który lubił gruntownie o zwykłych turystach poznać kraje, do jakich zawiatał. Potem skusiło go wypowiedzieć głośno ambitną myśl, jaka laskotała go, ilekroć pod gazem zwiedzał miasta, których nazwy znał od nazwisk sławnych ludzi, jak Waszyngton, Pittsburgh, Columbus, Franklin, Pułaski, itp., — Ciekawym, co świat z wdzięczności ochrzczy kiedyś moim imieniem? Czy jakiś kraj, jak Boliwię od Boliwara, czy może morze, czy...

— Płatki owsiane! — oznajmił siwy Jonasz, przynosząc z kuchni porcję tych płatków, a obok na tacy dżbanuszek mleka i talerzyk z konfiturami.

— Ha, skoro są Zrazy Nelsona, może być także Owsianka à la Królik. Lepsza taka sława, niż żadna, — pocieszyła go czarnowłosa rozwódka i wstała od

stołu. — Słyszysz płacz Arlenki, wypada mi iść do niej. Byłam przecież jedyną kobietą, która nie potępiła jej matki po wiadomym skandalu rodzinnym.

— Jaki skandal? W czyjej rodzinie? — spytał Rafał, ale ponieważ jamę ustną miał już wypełnioną próbną dawką płatków owsianych z konfiturą, jego niewyraźny bełkot nie zatrzymał odchodzącej Rosity Verdugo.

Po jej wyjściu z jadalni Rafał spytał Jonasza, czy „mały sprawca wielkiego zamieszania w ważnej porze śniadania” nie bawi się gdzieś koło domu.

— Nie, — odparł Murzyn stanowczo, — On jest za leni.. za wygodny, żeby się sam ubrał. Wszakże obuwia nie przywdzieje bez czyjej pomocy nędzy!

— A jednak jego ulubione trzewiki pono także zniknęły.

— Widać porywacze je zabrali. Ciekawym tylko, czy Dżimmi odważy się potraktować ich tak, jak nas tutaj traktuje często!

— To znaczy, jak? — dopytywał Rafał, zaintrygowany gniewnym grymasem, jaki przemknął po niby łagodnej i dobronudnej twarzy starego Nigra.

— On lubi osobę, która mu włożyła skarpetki i trzewiki, zaraz potem kopnąć gdzie dosięgnie krótkimi nóżkami, najchętniej w twarz!

— Fe! Wstrętnie! Cóż na to jego ojciec?

— Pan Curr radzi nam, służbie zastaniać sobie dłońmi twarze przed tymi, jak on to nazywa „dziecięcymi żarcikami”.

— Za takie „żarty” karałbym rozwyrzonego smarkacza skóróbiciem!

— O tym mnie wolno było tylko marzyć, — mówił coraz ciszej Jonasz, zbierając ze stołu skalany jajecznicą talerz i widelec. Zastapiwszy je czystymi dla jajek na szynce, po które miał odejść do kuchni, skoro tylko Rafał upora się z owsianką, dodał jakby z mściwą satysfakcją. — Czasami jednak spełniają się marzenia nawet potomka czarnych niewolników. (edn.)

